

PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petirowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXX.I.

Czwartek 5 Lipca 1917 roku.

118

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędownie donoszą dnia 4 lipca. Front wschodni: Nad Stochodem odparliśmy lżejsze ataki nieprzyjacielskie. Na południowy zachód od Zborowa udało się nieprzyjacielowi przy pomocy olbrzymich mas wojska w ograniczoną przestrzeń naszą wtłoczyć. Nasze bohaterskie wojska ustępowały tylko z kroku na krok wśród zaciętych walk umożliwiając przez to przybycie naszej rezerwy, która wyrównała liczebnie siły i przywróciła nam przewagę. Nieprzyjaciel nie ponowił wskutek tego ataków.

Komunikat niemiecki.

Berlin (KB.) Urzędownie donoszą dnia 4 lipca. Na froncie francuskim: Nic szczególnego.

Front wschodni: Ożywiona działalność ogniowa na przestrzeni od Stochodu aż do Narajówki. Nowe silne ataki wykonywali rosjanie tylko pod Brzeżanami. Złamały się one z wielkimi stratami dla wroga.

Wpływ monarszej amnestji na

poszczególne grupy polityczne.

Wiedeń. (BK.) Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie parlamentarne zapełniło w całości wzburzenie to znowu u innych rozradowanie jakie wywołał akt łaski monarszej zawartej w uwolnieniu politycznych przestępców. Wszystkie słowiańskie grupy i partie polityczne dały wyraz swemu szczeremu zadowoleniu. Zaś partie polityczne Niemców wszczęły niebywały hałas. Postowie; Wedra, Iro, Wolff i Mühlwert krzyčeli przeraźliwie przez cały czas odczytywania monarszej amnestji.

Powrót prof. Masaryka do Austrii.

Wiedeń. (BK.) Z powodu aktu amnestji prosił prof. Masaryk, bawiący obecnie w Petersburgu, o list żelazny na powrót do Austrii.

Prezydentem parlamentu węgierskiego wybrano stronnika Tiszy.

Budapeszt. (BK.) Izba posłów wybrała prezydentem parlamentu dotychczasowego wice-prezydenta Szasze, który należy do partji Tiszy. Nowy prezydent podziękował za wybór i przeczytał odrębne pismo króla, mocą którego zamknął czwartą sesję parlamentu, zaś otwarcie piątej zapowiedział na jutro.

Czerwone rewolucyjne chorągwie na front rosyjski.

Petersburg. (Ag. Telegr.) Minister wojny Kiereński zarządził, by wszystkim wojskom, które rozpoczęły dnia 1 lipca ofensywę, dano do rąk rewolucyjne czerwone chorągwie. Wojska też ruszyły w bój z tymi chorągwiami.

Rozkaz naczelnego wodza do armji rosyjskiej.

Petersburg. (Ag. Tel.) Naczelný wódz rosyjski, wydał do wojsk taki rozkaz dzienny; Armja na froncie południowo-zachod-

nim pokonała wroga i wgniotła jego linje obronne. Rozpoczęła się rozstrzygająca walka, od której zawisała dola i wolność narodu rosyjskiego. Nasi bracia na południowym zachodzie idą naprzód i domagają się od nas rychłej pomocy. Nie będziemy zdrajcami! Nieprzyjaciel usłysz huk naszych armat. Wzywam wszystkie wojska na froncie zachodnim, by rozwinęły swoje siły, by nas, którym powierzono obronę wolności, nie przekłęły pokolenia.

Minister wojny Kiereński odstąpił prawdziwe oblicze.

Petersburg. (Ag. Tel.) Minister Kiereński wydał następujący rozkaz dzienny: „Z chwilą, w której Rosja zrzuciła łańcuchy niewoli, postanowiła za każdą cenę bronić swej czci, praw i wolności. Rosyjska demokracja wydała z tej przyczyny apel do wszystkich wojujących armji, aby zawarły honorowy, mogący wszystkich zadowolnić pokój. Nieprzyjaciel w odpowiedzi zaproponował nam zdradę. Niemcy i Austro-Węgry zaofiarowały nam pokój odrębny, a równocześnie przerzuciły wszystkie swe siły przeciw naszym sprzymierzeńcom w nadziei, że najpierw ich pokonają, a potem nas. Nadszedł czas, żeby armja rosyjska wypełniła swój obowiązek gdyż ojczyzna w niebezpieczeństwie i grozi katastrofa wolności i owocom rewolucji. Z tej przyczyny naczelný wódz armji wezwał was do podjęcia ofensywy, by nieprzyjaciel nie myślał, żeśmy ze słabości mówili o pokoju. Rozkazuje wam iść naprzód.

Nowa pożyczka Anglii.

Waszyngton. Biuro Reutersa donosi: Rząd Stanów Zjednoczonych udzielił informacji, że Anglja otrzymała nową pożyczkę w sumie 25 milionów dolarów.

Idźmy w lud!

Jednym z uderzających zjawisk w Polsce jest bujny narost najrozmaitszych stronnictw politycznych i „apolitycznych“ wyrastających niby grzyby po deszczu i wyczerpujących już doszczętnie litery alfabetu oraz wszelki zasób koncepcji dla określania swych nazw.

Niewątpliwie, jest to wymowny objaw budzącego się ruchu i życia politycznego, przez wiek cały trzymanego pod silnym pręgierzem i ograniczającego się tylko do bardzo ryzykownych, konspiracyjnych rozmiarów, objaw czynu ludzi dobrej — niekiedy i złej woli, wobec i dziś jeszcze zbyt ciasnych warunków, skutkiem młodych i niewyrobionych form, wpadającego często na tory niewłaściwe...

Nie myślę tutaj występować jako przeciwnik tworzenia „wielu“ stronnictw i nigdy nie uważam za wskazane załamywać rąk na widok ich liczby, jak to czynią niektórzy.

Nagłe wyłanianie się nowych, rozbijanie się starych stronnictw na grupy i grupki wobec tak młodego powstania owych prądów jest całkiem zrozumiałe i dowodzi co najwyżej niewłaściwych torów na jakie liderzy ich weszli. Owe kataklizmy stronnictwa, ciągłe przegrupowywania, ciągłe fideracje, konsolidacje i nowe rozkłady, muszą przejść swoją ewolucję, zanim przewodnicy tego ruchu (których czasami jest za wiele!), nie unormują odpowiednich fundamentów, zasadniczych celów i ideałów, na których musi się dane stronnictwo oprzeć o ile chce na dłuższy czas żyć i działać.

Wówczas też dopiero ilość stronnictw zredukuje się co najmniej do jednej czwartej dzisiejszej ich liczby. Szczególną uwagę poświęcić należy rozwojowi politycznemu na wsi. Inteligencja nasza nie poświęca dostatecznej uwagi temu właśnie fundamentalnemu czynnikowi, jakim dla każdego narodu jest lud. Zapewne w całej Europie zachodniej nie napotka się tak zaniedbanych stosunków na wsi jak u nas. Bądźmy szczerzy! Tu więc, pozostawiona najczęściej sama sobie, jeżeli już, nie jest wyzyskiwana dla najrozmaitszych partji nic z nią wspólnego nie mających — Od czasu do czasu n. p. zachodzą tu socjaliści. Czy przez to nie utrudnia się rozwój prawdziwego ruchu ludowego? Partje socjalistyczne nawet u najbardziej kulturalnych ludów nie zyskały gruntu na wsi i zapewne na długo jeszcze go nie zyskają. U nas zaś, lepiej byłoby wyteńczyć pracę w kierunku uświadczenia proletariatu robotniczego (gdzie jeszcze jest bardzo dużo do zrobienia), niż rzucać najrozmaitsze cze-

hasła w lud rolniczy, z góry skazane na nieprzyjęcie.

Panowie zaś ze Stronnictwa Ludowego robią albo zbyt mało albo niedo-
łącznie. Oczywiście w dzisiejszych wa-
runkach praca w tym kierunku jest ma-
ło owocna, nie ma bowiem wykładnika
dla swych potrzeb w parlamencie, sejmie
czy sejmiku, wszakże nie pozostałaby bez
rezultatu, gdyby ruch ludowy tworzone
na odpowiednich i naprawdę demokra-
tycznych podstawach. Podkreślić należy
„demokratycznych“ bo to słowo dość
różnie przez naszą demokrację ludową
(trafnie porównywaną do pasażerów ko-
lejowych!) jest pojmowane.

Boć krzyki i hałasy o „demokratyczne
zasady“, podjechanie sobie raz albo dwa
razy w roku do wsi w rękawiczkach,
i wygłoszenie kilku demagogicznych fra-
zesów nie jest bynajmniej pracą demo-
kratyczną!

Jeżeli bowiem różni działacze ludowi
chcą cokolwiek budować na ludzie jako-
materiale surowym, klasowo nieuświado-
mionym, to z gruntu fałszywe mają po-
jęcia sądzić, że praca się powiedzie. Je-
żeli zaś surowy materiał musimy prze-
kształcić, zrzucimy skorupę tego „świę-
tego spokoju“.. Do chłopca, idźmy z
otwartym sercem, z wszechstronnym zro-
zumieniem jego materialnych i duchow-
wych potrzeb; w ten czas zrobimy z
niego obywatela zdolnego, do najbez-
względniejszych ofiar dla swej ojczyzny,
gdy go wyprowadzimy w świat życia
publiczno-politycznego i wskażemy mu
obronę jego interesów.

Niewątpliwie, najbardziej przyjmujące
się aż głębin serca chłopca polskiego ha-
sła klasowe, zburzą do gruntu te „cisze“
(pozorną tylko!) roztaczającą swe skrzy-
dła na wsi — pomiędzy 1 dem a resztą.

To przecież, wcześniej czy później,
nastąpić musi: dzieci chyba marzyć mo-
gą, że ten spokój będzie się ciągnął w
nieskończoność — a tymczasem, w okre-
sie gorączkowej pracy tworzenia pań-
stwa, mielibyśmy cały naród.

Nie proponuję przez to bynajmniej
klasowych walk, ale ich się *leś lekać
nie zalecam!* Że zaś nawet — walka
klasowa chłopca grubo uświadamia i czy-
ni go obywatel, przykład możemy
znaleźć na — Galicji. Nigdzie może ta
walka nie wrzała tak gorąco przed woj-
ną jak tam, a przecież tam najpierw do-
szło do konsolidacji stronnictw, gdzie
socjalista, ludowiec zasiadł zgodnie obok
klerykała, konserwatysty i tam też lud
chętniełoży największe ofiary na cele
narodowe.

Oczywiście tam, jak wszędzie, inaczej
było przed wojną i inaczej teraz; ale u
nas musi się koniecznie w tym okresie
nadrobić to, co gdzieindziej robiono
przez lat kilkadziesiąt.

Konkluduję: za wszelką cenę, należy
zyskać do pracy wytężonej lud, boć;

„Zbawienie Polski leży pod siermię-
gą“.

Tym zaś sposobem przeszkodzi się
dalszemu bezużytecznemu wyłanianiu się
coraz to nowych stronnictw, tworzonych
na mdłych przesłankach i fałszywych
hasłach, stworzy się zaś potężną orga-
nizację ludową, która zapewne najzdol-
niejszą będzie do wielkich przesunięć
politycznych przy układaniu losów na-
szego narodu.

J. Czech.

Sprawa polska u obcych.

Wiadomości Polskie“ podają z *pism
niemieckich* najcelniejsze artykuły do-
tyczące problemu przyszłości państwa
polskiego z których przytaczamy wy-
jątki:

Czy Polska ma być państwem narodo-
wościowo różnolitem? Naumann w pi-
śmie „Die Hilfe“ uważa za góry za mo-
żliwe związać Polskę pod względem
prawno-państwowym z monarchją au-
stro-węgierską, dualizm austro-węgier-
ski rozszerzyć do tryjalizmu, stworzyć
Polskę zjednoczoną, złożoną z Galicji
i Kongresówki. Przyjąwszy za założenie
wojskowe przymierze pomiędzy Rze-
szą, Niemiecką a Austro-Węgrami jest
to zdaniem Naumanna najlepsze roz-
wiązanie sprawy polskiej. Musi się
jednak w założenie to wierzyć, aby
sprawiedliwie ocenić ten sposób roz-
wiązania sprawy polskiej, które nie jest
także idealnym, lecz względnie najlep-
szym. Gotheim przeciwnie, nie rachuje
się z urzeczywistnieniem środkowo-eu-
ropejskich postulatów Naumanna.

Jakie rozwiązanie proponuje Got-
heim? Chce on z Polski utworzyć pań-
stwo narodowościowe, państwo obejmu-
jące tak Kurlandję jak Litwę, w któ-
rem Polacy mają stanowić najsilniejsze
plemię i dlatego mają zachować kie-
rownicze stanowisko polityczne.

Program ten nie jest do urzeczywist-
nienia, gdyż nie wierzy w spokojne po-
zycie narodowości, które stanowi głów-
ny warunek istnienia nowego państwa.
Musimy rachować się z polskim nacjo-
nalizmem jako najsilniejszą potencją!
Dlatego nowe państwo nie będzie za-
adowolone samo z siebie, lecz Polacy
właśnie teraz będą dążyć do przyłą-
czenia takich prawdziwie polskich kra-
jów, jak Galicja, aby przez swą rosną-
cą większość przemienić państwo naro-
dowościowe w jednolite narodowe. Prócz
tego wiemy, że Polacy galicyjscy otwar-
cie dążą do połączenia z Kongresówką,
a cesarz Karol podczas pobytu w Kra-
kowie w maju b. r. przyznał im przy-
najmniej prawo do czucia się jednoli-
tym narodem. Coby się jednak stało,
gdyby kiedyś wbrew woli i bez współ-
udziału Niemiec dokonało się połącze-
nie Galicji z Królestwem, ewentualnie
przy zachowaniu prawno-państwowego
związku z monarchją austro-węgierską?
Sięgałaby w takim razie do Bałtyku po
morze Adryatyckie i zagrażałaby nam
nie tylko strategicznie, lecz wytworzy-
łaby polityczne i gospodarcze związki z
naszymi prowincjami nadbałtyckimi.
Wojskowy związek z Polską nie ustrze-
że nas od tego. Niepodobna zrozumieć,
dlaczego Gotheim uważa za niemożli-
wy wojskowy związek z Austrią na
wzór wojskowego związku z Polską?
Wówczas mielibyśmy środkową Euro-
pę, a więc i możliwość tryjalistycznego
rozwiązania sprawy. Kongresówka zwię-
kszona o Galicję uzyskuje możność ist-
nienia, staje się państwem zbliżonym
liczbowo do Austrii i do Węgier, sta-
je się państwem, któreby miało swą
część stanowiska wielko-mocarstwowe-
go, przypadającego monarchji naddu-
najskiej. Państwo to narodowo zna-
łoby się w stadium nasycenia i mo-
głoby zrezygnować ze swych pretensji

do Poznańskiego. Nie miałoby sposo-
bności do wywołania irredenty, pozo-
stając w związku z monarchją austro-
węgierską.

Jakiegokolwiek jednak przyjdzie roz-
wiązanie, czy w duchu tak zwanego
austriackiego rozwiązania, czy przyji-
dzie do utworzenia małego narodowego
państewka, czy do państwa narodowo-
ściowego, według propozycji Gotheima,
rozstrzygnięcie zapaść może tylko na
podstawie porozumienia pomiędzy Niem-
cami i Austro-Węgrami! Gotheim nie
uwzględnił dostatecznie, że Polska nie
może być wyłącznie obiektem polityki
niemieckiej. A to wykazał właśnie nie
bardzo pomyślny rozwój wypadków w
Polsce podczas wojny. Zawieszenia Pol-
ski „pomiędzy wielkimi mocarstwami“
niepodobna przełupać; Naumanna w ca-
łej swojej książce, szczególnie w osta-
tnim rozdziale dowiódł, że *jeśli nie
przyjdzie do ostatecznej ugody pomię-
dzy Berlinem a Wiedniem w sprawie
polskiej — to zatraci się ona dla obu
mocarstw i dla siebie samej!* Zdaje
się, że początek do zgodnego uregulo-
wania sprawy zawarty jest w ostatnim
oświadczeniu rządowych komisarzy
wobec Rady Stanu; miejmy nadzieję,
że na tym początku się nie skończy,
gdyż w myśl projektów Naumanna da-
je on większy zakres działania admi-
nistracyjnej działalności przyszłego
państwa, obok obecnego państwa oku-
powanego“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Rady Stanu

Warszawa. W poniedziałek, dnia 2
lipca r. b. o godz. 4 ej po południu
odbyło się XXI posiedzenie plenarne
Tymczasowej Rady Stanu pod prze-
wodnictwem wice-Marszałka w obec-
ności 19 członków Tymcz. Rady Stanu,
Komisarza c. i k. austro-węgierskiego,
2 jego zastępców, oraz zastępcy Kom-
isarza ces.-niemieckiego.

Na posiedzeniu byli również obecni
przedstawiciele obu rządów okupacyj-
nych, oraz rzeczoznawcy w sprawach
finansowych.

Na wniosek Wydziału Wykonawcze-
go powołano p. Kazimierza Natansoną
do Wydziału Wykonawczego, powierzając
mu prowadzenie Departamentu
Skarbu, na miejsce p. St. Dzierzbic-
kiego. Jednocześnie powierzono Człon-
kom T. Rady Stanu, ks. Sztobrynowi
i p. Górskiemu zbadanie dotychczasowej
działalności Departamentu Skarbu
w celu uchwalenia przez T. Radę Sta-
nu absolutorjum ustępującemu Dyrek-
torowi p. Dzierzbickiemu.

Następnie rozważano przedstawiony
przez Komisję Wojskową wniosek w
sprawie sądownictwa wojskowego w ar-
mji polskiej. Postanowiono podjąć kro-
ki, by oficerowie i żołnierze legionów
poddani austriacy, na czas trwania
wojny, podlegali wojskowej ustawie
karnej i procedurze sądowo-karnej,
przyjętej dla armji polskiej. Postano-
wiono przyjąć niemiecką wojskową u-
stawę karną i procedurę sądowo-karną,
jako obowiązującą *czasowo i przej-
ściowo* armję polską, oraz w związku
z tem powierzono specjalnej komisji,
która będzie utworzona przy Komisji

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

Składy Zgodna № 6.

Wojskowej T. Rady Stanu społeczeństwo i opracowanie ustawy karnej, oraz procedury sądowo-karnej. Uznano, że wykonywanie sądownictwa w armii polskiej powierzono być winno wyłącznie oficerom polskim, bez względu na ich przynależność państwową. W związku z temi decyzjami postanowiono zwrócić się do oficerów legionowych z wezwaniem podjęcia czynności sądowych.

Tymcz. Rada Stanu przyjęła do wiadomości złożenie mandatów przez brygadiera J. Piłsudskiego, oraz pp.: Janowskiego, Stolarskiego i Sliwińskiego.

Rozporządzenie z dn. 23 czerwca 1917 r. dotyczące Krajowej Rady gospodarczej

Na podstawie upoważnienia Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości, udzielonego z mocy Najwyższego Dowództwa, zarządza się dla obszarów Polski, pozostających w austriacko-węgierskiej administracji wojskowej, co następuje:

Ogólny zakres działania Krajowej Rady gospodarczej. Krajowa Rada gospodarcza jest powołana do: 1) Przedstawiania Jeneralnemu Gubernatorstwu wojskowemu wniosków z własnej inicjatywy w sprawach, mających na celu popieranie produkcji rolniczej i zużytkowania jej płodów. 2) Wspieranie Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego radą w sprawach, dotyczących produkcji rolniczej. 3) Wykonywania zarządzeń w sprawach produkcji rolniczej przez kierownictwo i nadzór tych organów, którym powierzono ściąganie i rozdział płodów rolnych. Zakres działania Rady gospodarczej obejmuje również przemysł rolniczy a w szczególności cukrownie, gorzelnie, browary, fabryki cykorii, krochmalnie, drożdżownie i syropiarnie.

Zakres działania Krajowej Rady gospodarczej w sprawach ustawodawczych. *Uchwały* Krajowej Rady gospodarczej tworzą podstawę rozporządzeń Jeneralnego Gubernatorstwa wojskowego w sprawach zaopatrzenia w środki żywnościowe, a zwłaszcza: 1) Przy ustaleniu stopnia przemianu i przy uregulowaniu obrotu młewem. 2) Przy statystycznym badaniu przestrzeni zasiewów i zbiorów. 3) Przy ustaleniu ilości oraz terminów odstawy płodów rolnych. 4) Przy wszystkich zarządzeniach, dotyczących przemysłu rolniczego (artykuł III, ustęp końcowy) *Zarządzenia prawne, dotyczące ustalenia cen produktów rolniczych, własnych potrzeb producentów oraz ilości środków żywnościowych, przypadających dziennie na osobę—będą wydawane tylko po wystłuchaniu Krajowej Rady gospodarczej.*

Zakres działania Krajowej Rady gospodarczej w sprawach administracyjnych. *Uchwały* Krajowej Rady gospodarczej posiadają: odnośnie do wykonywania obowiązujących przepisów niezależnie od ustawowego nadzoru (Art. II, ustęp 3), *moc obowiązującą w sprawach:* 1) Obrotu młewą. 2) Aprowidowania ludności. 3) Nadzoru nad całkowitym obrotem płodami rolnymi a zwłaszcza siedzenia za wypadkami zakazanego handlu przemysłowego. 4) W sprawach, które od wypadku do wypadku przekaże Krajowej Radzie gospodarczej Jeneral-Gubernator wojskowy.

Centrale. Dla ściągania i rozdziału zapasów płodów rolnych ustanawia się trzy

centrale a mianowicie: 1) Polską Centralę zbożową, której zadaniem będzie wyposażyć w porozumieniu z Jeneralnem Gubernatorstwem wojskowem (referat aprowizacyjny) wysokość zapotrzebowania organizacji aprowizacyjnych. 2) Polską Centralę rolniczą dla roślin strączkowych i wszelkiego rodzaju nasion z wyjątkiem nasion oleistych. 3) Polską Centralę pasz—dla siana, konieczyń i słom. Jeneral-Gubernator wojskowy deleguje do każdej Centrali Komisarza rządowego i ma prawo kreowania dalszych Centrali. Centrale mają charakter osoby prawnej z siedzibą w Lublinie; zakładają one w powiecie filje powiatową lub też inne zastępstwo.

„Park Kościuszki” czy „Park Dawida”?

Otrzymujemy następujące pismo:

Króciutka moja notatka pod powyższym tytułem spotkała się z długim, namiętnym protestem radnego miasta Radomia, p. Józefa Temersona.

W iście „klasycznym” polemicznym stylu charakteryzuje ją jako „prostą prowokację”, która „musi być z prawdziwym wstrętem odepchnięta”, jako „wysana z palca napaść”, i „brednię”, „podjudzanie” i t. p. Nie może znaleźć dość słów oburzenia „ile bezmyślnej złości woli tkwić w tym całym aparacie oszczerstw”. Ostrzega, że „jedynym celem artykułu mogła być tylko chęć wywołania nienawiści jednej części ludności do drugiej”. W końcu piętnuje autora, że „na wzór wszystkich złych demagogów stara się oddziaływać na uczucia patriotyczne nieświadomionych czytelników „Gazety”.

Cały ten garnek pomyli dlatego, że ośmieliłem się zwrócić uwagę na oczywisty przez każdego z łatwością skontrolować się dający fakt, że żargon rozpamiętywał się niepomnie w „Parku Kościuszki” i że przytoczyłem jako groźne dla Radomia memento — drugi fakt, że w mieście Królestwa Polskiego Będzina z powodu biernego zachowania się polskiej ludności żargon zawładnął magistratem i nawet jako język urzędowy się wprowadzał!

Czy ruch sjonistyczny i nacjonalistyczny żydowski nie jest istotnie bardzo potężny, a w tej swojej potęgzie dla nas groźny, jeżeli nie pozwala w polskiej prasie na najbliższą zmianę o swoim niebezpieczeństwie i podnosi zaraz wielki gwałt — rzecz dziwna i ubolewająca godna — nawet przez żydów. Polaków, skoro tylko społeczeństwo polskie odważy się choćby pomyśleć o samoobronie? Bw.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dzisiaj: Czwartek 5 lipca Antoniego Zakarkaja.

Wsch. słońca g. 3 m. 45 r. Zach. g. 8 m. 22.

— **Osobiste p.** Jan Dębski sekretarz Komisji Szkolnej i Inspektor Seminarjum nauczycielskiego wyjechał na letni wypoczynek w Sandomierskie, gdzie kozyta z gościny pp. Antonistów Biełlińskich w Buszkowicach wraz z 12 uczniami seminarjum potrzebującymi wzmo-

cnienia fizycznego na świeżym powietrzu.

— **Hojny dar.** P. Jan Zabiełto, właściciel browaru przy ul. Mlecznej, ofiarował oddziałowi Uniwersytetu ludowego w swojej dzielnicy, dla wzbogacenia jego biblioteki, cały komplet powieści historycznych Kraszewskiego w trwałej oprawie.

— **Odgoryczanie łubinu i dalsze przygotowanie do użytku ludności.** Dowiadujemy się, że browary miejscowe zajęte są obecnie fabrykacją produktu żywnościowego z łubinu, który dotąd dla swej goryczy nawet zwierzętom w stanie surowym nie był podawany. Fabrykacja, odbywa się według wskazówek i pod kierunkiem inżynierów, co zapowiada, że przeprowadzona fachowo da lepsze rezultaty jak dotąd, gdzie przemieszka łubinowa do chleba uniemożliwiała z powodu goryczy jego spożycie. Dowiadujemy się, że w niektórych dworach w Radomskim dla użytku własnego odgoryczają łubin bardzo skutecznie, który następnie daje potrawę nie gorszą zupełnie jak groch polny i równie pożywną.

— **Nowe banknoty 2 koronowe** Bank Austro-Węgierski rozpoczyna z d. 1 lipca odcyć nowych banknotów 2-koronowych, opatrzonych datą 1 marca 1917 r. Data ściągnięcia banknotów, będących obecnie w obiegu zostanie później oznaczona.

— **Wieści od uchodźców.** *Karol Szmidt* i Antonina i Piotr Szwedowscy z Kielc, zawiadamiają rodziny: Adama Kowalczeńskiego w Jędrzejowie, ziemi kieleckiej, Wincentych w Jałczyków w Opatowie [(szpital) ziemi Radomskiej, Ludwików Szmidtów, Hipolitów Zamojskich, Ludwików Celewiczów, p. Staniewiczów Czernichowskich, oraz księgarń Leona i Adama Szwedowskiego w Kielcach, że są zdrowi i na swoich dawniejszych posadach w Benderach, be-sarabskiej gub. na połudn. zach. dr. mieszkamy razem. Marysienka z Wośkiem w Kijowie, Wosiek na posadzie w Czerwonym Krzyżu, Genie, zdrów, przybyła im córka Wandzia, ma już 9 miesięcy. Gdzie mieszka Mania Frydrychewicz z córką? Prosimy ks. Kozerskiego w Lisowie, ziemi kieleckiej o zawiadomienie Wiatrowskich w Lisowie o ich synie Wojciechu; prosimy pp. Czernichowskich i znajomych o doniesienie, co się dzieje z rzeczami naszymi w Kielcach i w Starachowicach córki. Proszę brata Adama Szwedowskiego o zawiadomienie żony Marji z dziećmi oraz teściowej Józefy Buras z dziećmi, ul. Młynarska № 25, że teść w Łunincu, Poleskiej dr. na dawnym stanowisku, Wojciech Brat w Mohylowie, Jakób w Archangielsku, listy od nich otrzymuję, wszyscy są zdrowi. Czy list przez Amerykę otrzymała żona odemnie i czy są jej potrzebne pieniądze. Prosimy o odpowiedź tą samą drogą.

Karol Szemroj żołnierz, zawiadamia żonę Walerję we wsi Kozinek, gm. Klementów, pow. Sandomierski, gub. Radomska, że jest zdrowy i pozdrawia żonę, dzieci i całą rodzinę, prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Apolonia i Marja Rybackie i Anna Górską z Radomia zawiadamiają Tomaszewskich ze Staszowa i Rybiękim z Radomia—przyjaciół i znajomych że są zdrowe i zabezpieczone materialnie. Ad. Tuła. Komitet Polski.

Materiały budowlane: Cement, Wapno, Tekturę smołowcową, Smołę, Blachy dachowe i t. p.

Wyroby żelazne, Artykuły Techniczne, Oleje i Smary.

Materiały opałowe: Węgiel kamienny, Węgiel drzewny, Drzewo, Koks.

Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencja „Gazety Radom.“)

— Z Bodzentyna. Spalone miasteczko przedstawia bolesny widok, w gruzach leżą domostwa i zniszczeniem skarżą się świątynie. Najcięższą jest nędza mieszkańców, którzy w czasach ogólnej drożyzny stracili mienie, odzież i sprzęty, których dorobienie się z powrotem będzie bardzo ciężko, wielu popadnie w ciężką nędzę. Pomoc społeczeństwa jest konieczną i okazała się narazie ofiarą p. Skorupskiego ze Sniatki, który ofiarował na pierwsze chwile 50 rb. Bodzentyn jest miejscowością o dawnej przeszłości. Założony przez biskupa Bodzankę nad rzeką Psarką w XIV w. było własnością i siedzibą biskupów krakowskich, którzy tu posiadali wspaniały zamek w końcu zeszłego wieku dopiero opuszczony, a dziś jako ruina wspaniały przedstawiający widok. Ozdobą miasteczka była kolegiata, zbudowana 1453 r. przez Zbigniewa Oleśnickiego, która należy do najpiękniejszych świątyń naszego kraju. W kościele tym mieściły się zabytki sztuki, mianowicie: ołtarz składany, dzieło znakomite nieznane malarza z XV w., rzeźbę Chrystusa w drzewie bardzo ciekawą, oraz w zakrystii kościelnej resztki biblioteki zamkowej, wiele pamiątek pochodzących od rodziny Krasińskich kocioł zdobyczny jeszcze może z pod Wiednia i inne. Co się uratowało z tego wszystkiego nie wiadomo, zapewne inteligencja miejscowa dopomoże ks. proboszczowi do uczynienia spisu ocalałych pamiątek.

N.

Od Redakcji. Wobec ciężkiego położenia starożytnego miasteczka polskiego i nędzy jego mieszkańców, nędzy stokroć spotęgowanej niesłychaną drożyzną, otwieramy najchętniej listę ofiar dla pogorzalców Bodzentyna, które przesłane będą na ręce miejscowego księdza proboszcza do rozdania najbiedniejszym.

Telegramy

Biorą się do anarchistów.

Betersburg. (BK) Rząd tymczasowy zarządził aby uwięzić wszystkich anarchistów, którzy zajęli wiejską posiadłość Durnowa. Ponieważ anarchiści nie chcieli na rozkaz ustąpić ani dać odpowiedzi, wtargnęło wojsko do willi Dwinowo i przy pomocy ręcznych granatów utorowały sobie dostęp do wnętrza. Anarchiści rzucili na wojsko bomby. Pomimo to rozbili żołnierze anarchistów, z których sobie jeden odebrał życie.

Zerwanie przez Grecję stosunków z Turcją i Bułgarią.

Konstantynopol. Agencja Milli donosi: Tutejszy poseł grecki zakomunikował wczoraj wieczorem Wielkiej Porcie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Grecją a Turcją. Zapewniając, że opiekę nad poddanyymi greckimi weźmie na siebie Holandia.

Sofja. Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że tutejszy poseł grecki doręczył notę Radosławowi, z zawiadomieniem o zerwaniu stosunków dyploma-

tycznych. Poseł grecki zażądał pasportów dla siebie i dla konsulów greckich.

Chaos w Chinach.

Amsterdam. Do „Morning Post“ donoszą z Tientsinu, że wojna domowa jest nieunikniona, o ile nowo proklamowany cesarz chiński nie zgodzi się abdykować po raz drugi.

Z KRAJU.

— Z Warszawy. Gubernator warszawski v. Etzdorf ogłosił obwieszczenie, aby wszyscy studenci Uniwersytetu i Politechniki, którzy nie są stałymi mieszkańcami Warszawy, opuścili miasto do dnia 5 lipca.

W Kielcach dnia 24 czerwca przy licznych udziale członków Polskiej Demokracji i zaproszonych gości ze wszystkich sfer informacyjne zebranie stronnictw polskiej demokracji, które wyłoniło się obecnie jako stronnictwo jawne, z tajnej przed wojną Konfederacji Polskiej, definiując jako wytyczne następujące postulaty:

1) Opierając się na akcie 5 listopada bez względu na wynik wojny dążyć do budowy jaknajenergiczniej Państwa Polskiego, utrzymując ciągłość w pra-

cy nad realizacją państwowości polskiej.

2) Stać silnie przy Radzie Stanu jako jedynej dziś w kraju i zagranicą przedstawicielki Rządu polskiego.

3) Dążyć do stworzenia monarchji konstytucyjnej na najszerszych podstawach demokratycznych opartej.

4) Dążyć do stworzenia silnej armji, jako gwarantki niepodległości i mocnego rządu.

5) Walczyć energicznie przeciw wszelkim objawom anarchji, gdyż te mogą już w zaczątkach podciąć podstawy państwowości polskiej.

Następnie p. Feliks Wodzinowski scharakteryzował obecne położenie polityczne i na tym tle przedstawił wy-czerpujące cele i zadania powstałego w ostatnich czasach „Centrum narodowego“.

— Węgiel i nafta. Na konferencji prezydium Koła Polskiego, kierownik ministerjum robót publicznych Homan oświadczył, że w kwestji naftowej nastąpiło polepszenie o tyle, iż produkcja rumuńska znacznie się zwiększyła i dochodzi do jednej trzeciej produkcji galicyjskiej. W sprawie węglowej oświadczył Homan, że kilkanaście tysięcy górników będzie uwolnionych ze służby wojskowej, co umożliwi wydawniejszą eksploatację węgla w kraju.

INSTYTUCJA KRAJOWA.

Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia

założone w 1870 roku.

Kapitały gwarancyjne i rezerwowe Towarzystwa wynoszą Rb. 5,000,000
Roczny zbiór składek dochodzi do „ 8,000,000

Towarzystwo posiada pierwszorządne stosunki reasekuracyjne z najpoważniejszymi Towarzystwami zagranicznymi.

GŁÓWNA AJENTURA WARSZAWSKIEGO TOWARZYSTWA W RADOMIU
ul. LUBELSKA № 33.

Przyjmuje wszelkie ubezpieczenia od ognia;

Fabryczne, Towarowe, Budowlane i Rolne.

Ubezpieczenia przyjmują również Ajentury Warszawskiego Towarzystwa we wszystkich miastach powiatowych Ziemi Radomskiej.

277—2

„Po cenach niskich“

„bez spekulacji“

w Wielkim wyborze

„TAPETY“

sprzedaje się w starej
znanej firmie:

Sz. Steinmana

Radom: Lubelska № 21

czem poleca się względom Sz. Publiczności.

Próby bezpłatnie.

W P I S Y

uczniów od 14 do 15 lat do konwiktu, szkoły przygotowawczej i gimnazjum realnego
xx. Pijarów
w Krakowie od 30 b. m.
do 16 lipca.

279—1

Do sprzedania kilka Lokomobil parowych i motorów używanych i przyjmuje zamówienia na nowe garnitury, ceny niskie.
275—2 Fabryka, Warszawska № 13.